

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Paryżu nie-
mieczeni i w Austrii 9 mar. 15 fen. w Belgii, Wło-
zech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swiatka
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach są tylko nazwa agentury
za których pośrednictwem (sobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencja Dzienna Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie i ul. Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zoralski.

POZNAŃ, 20 stycznia.

A więc konferencja stanowczo się już rozbiła. Ostatnie o jej losie zawyrokowała onegdajsza wielka rada turecka, której przebieg naszkicował wczorajszy telegram carogrodzki. Z powodu, że telegramu tego doręczenie nam w chwili, gdy pismo nasze było już pod prasą, nie mogliśmy w całym zamieścić nakładzie, uważamy za potrzebne powtórzyć na tym miejscu depeszę, o której mowa, a powtórzyć ją w takiej formie, w jakiej nadesłała ją nam dzisiaj telegraficzne biuro Wolffa.

Carogrod, 18 stycznia, wieczorem. Na dzisiejszym posiedzeniu wielkiej rady, na której odrzucono stanowczo propozycje konferencji, wzięto udział ogółem 200 dostojników. Narada trwała przeszło trzy godziny. Po odczytaniu exposé o przebiegu wypadków począwszy od pierwszego zawiazku powstania, przedłożono ostatnie propozycje mocarstw. Midhad pasza rozwijał, o ile koncesje, które nie sprzeciwiają się konstytucji, nadane zostały z pobudek czysto pojednawczych i zawiadomił, że zanoszą się na odjazd z Carogrodu ambasadorów i pełnomocników konferencyjnych, i że nie podobna ukrywać, iż Wysoka Porta nie może liczyć na żadnych sprzymierzeńców; wielki wezyr rozwodził się następnie nad trudnościami wewnętrznymi a zwłaszcza opłakany stanem finansowym i oświadczył, że przyszłość może do nader groźnej kampanii, dla czego należy wziąć pod należytą uwagę wszystkie te okoliczności. Biorąc udział w wielkiej radzie 66 reprezentantów grecko-ormiańskiego kościoła oświadczyło zgodnie z dostojnikami Porty, że propozycje mocarstw Turcyja przyjąć nie może. Wielka rada po odrzuceniu propozycji mocarstw oświadczyła na pytanie w. wezyra: czy można rokować jeszcze z mocarstwami co do odrzuconych przez Turcyję propozycji? że konferencja obradować może jeuno nad przeciwpopozycjami tureckimi.

Nie wszędzie byli przygotowani na tak stanowczą a odmowną odpowiedź. W Paryżu zwłaszcza ludzono się do ostatniej chwili, że Porta ustąpi choć w części naleganiom konferencji. W obecnym stanie rzeczy wszystkich oczy zwracają się na Rosyję, jako najwięcej w całym obecnym kataklizmie interesowane państwo z zapytaniem co teraz? Times mniema, że bezpośredni następstwem odmowy tureckiej nie będzie wojna, ale jest przyjdzie do kampanii rosyjsko-tureckiej, to dopiero później, skoro jeszcze raz nawiązane układy nie doprowadzą do pożądanego rezultatu. Przypuszczenie to potwierdza najwięcej artykuł ofic. Jour. de St. Pet. Mówi on, że Europa nie może, skoro nie otrzyma dostatecznych rękojmi przeciw ciągłym niepokojom na półwyspie bałkańskim uważać dłuższą Turcyję za zdrowego i pożytecznego członka jej ciała. Pozostawiona własnemu losowi i pozbawiona opieki i podpoży reszty państw, będzie Turcyja wyjęta poniekąd z pod prawa publicznego, będzie rodzajem trędowatego, którego wyrzucić się musi Europa i oddać na pastwę zagłady nie przestając atoli przytem czuwać nad tem, by zdrowie Turcyi żywości nie zarażyły się chorobą zadumionego człowieka. Odsobnienie do którego dąży Midhad pasza rozciągać się jeuno na Turków, nie zaś na państwo tureckie i miliony jego nieturneckich poddanych, którzy mogą być pewnymi protektory Europy. Europa postara się o wyszukanie skutecznego środka mogącego zasłonić ludność chrześcijańską przed nieszczęsnymi skutkami fanatyzmu muzułmańskiego.

Jak bądź, ten ten oficjalny organ rosyjskiemu nie może nazwać się umiarkowanym. Szamotanie to atoli i zasłanianie się ciagle Europą jest poniekąd dowodem, że Rosyja nie pilno rozpocząć wojnę z państwem, które jak się dziś pokazuje nie lęka się wcale kolosa północnego i drwi sobie z pogroźek jego reprezentanta. Groźby, iż Rosyja zmiażdży Turcyję i nauczy ją orężem posłuszeństwa dla uchwał areopagu dyplomatycznego zwołanego z inicjatywy gabinetu petersburskiego, na którą to nutę śpiewał codziennie wyprzutozony organ oficjalny ustąpiły dziś miejsca pogroźkom, których punktem wyjścia są jeno ogólne interesa europejskie. Niemiej jednak obawy, by pogroźki te miały skutecznijszym niż dotychczas przemówić językiem do duszy tych co kierują losami państwa tureckiego!

Wedle Tagblattu wiedeńskiego wystosował ks. Górczaków do mocarstw okólnik, w którym oświadcza, że Rosyja nie czuje się obowiązana do odosobnienia go działania w kwestyi wschodniej.

Z Warszawy dochodzą dzisiaj mniej więcej jednobrzmiące wiadomości o krążących tam pogłoskach, wedle których zanoszą się ma w ziemiach polskich pod berłem cara na jakieś zmiany ku lepszemu. Korespondencya lwowska mówi o tem obszerniej.

* Od Szan. patrona Kółek włościańskich p. M. Jackowskiego odbieramy następującą odezwę:

Do Szanownych Zarządów Kółek rolniczo-włościańskich.

Widzę się zmuszonym ponownie przypomnieć i prosić o jak najspieszniejsze nadesłanie sprawozdań z rocznych czynności Kółek. Od ostatniej mojej odezwy do dzisiaj nadeszło 21 sprawozdań; daleko jeszcze do połowy, a za dni 8, mam zacząć Roczniak drukować. W roku zeszłym tak regularnie sprawozdania przychodziły, że miło było pracować, a w roku bieżącym opanowała kochanych mych współpracowników stagnacja, która i me ubezwładnia ręce. Jeżeli po wszystkie czasy dla braku wytrwałości mają chromać pożyteczne nasze instytucje, to w coż się obrócimy? Po wielokrot razy wyjaśniałem już znaczenie Roczniaków w Kółkach włościańskich, a to ich znaczenie, które nie może być dotąd zrozumiane przez znaczną część naszych ziemian, zostało uznane przez wszystkie inne dzielnice Polski. Rozstrząsały nasze wychodzą do Galicji, Kongresówki, już i Rosyjanie dopytują

się o nie. I tak pięknie rozpoczęte dzieło, które się dzisiaj cieszy taką świetnością, miało by upaść z braku skłonności do zajęć poważnych? Wielka spadłaby odpowiedzialność na tych, co nie mogą się zdobyć na poświęcenie godziny czasu do ułożenia sprawozdania. Nie moja będzie wina jeżeli w Roczniku obok podanego Kółka, oraz nazwiska jego prezesa, pustka świecić będzie. Nie mała sprawioby mi to przykrość, której spodziewam się — Szanowne Zarządy oszczędźcie mi zechęć. Patron Kółek rolniczo-włościańskich. M. Jackowski.

* W dniu jutrzejszym t. j. dnia 21 b. m. odbędzie się w Gnieźnie wiec. Pożądanym by było aby nasz licznie się wszystkie stany stawiły a pożądanym by było, również aby na nim ułożono i uchwalono obok innych petycyj do sejmu w sprawie języka urzędowego. Sprawy tej, jako jednej z najżywościjszych dla nas, nie można popuszczać, lecz starać się bez przerwy winniśmy o przywrócenie praw należnych językowi naszemu; trzeba nadto przez odpowiednie petycje dać możność postom naszym upomnienia się o należne nam w tym względzie prawa. Oczem obszerniej pomówimy nieraz jeszcze.

* Jutro w niedzielę w Bydgoszczy odbędzie się walne zebranie wyborcze; na zebraniu tem pomiędzy innemi przemawiać będzie kandydat nasz na posła do parlamentu niemieckiego p. Eust. Rogaliński.

Jutro odbędzie się też zebranie wyborcze w powiatach toruńskim i chełmskim: w Toruniu o godzinie 4 po południu na sali Artusowej; w Chełmie o 3 po południu; w Lesznie po nabożeństwie; w Młynie po południu; w Dzierżynie po południu. Liczne zebrania wyborców pożądanę.

* W Gazecie Toruńskiej z dnia 19 b. m. odczytaliśmy, co następuje:

Na odbytem wczoraj w Toruniu zebraniu przedwyborczym oświadczył p. Steinbarth z Pruskiej Łąki, że jego to wpływem stało się, iż 18 głosów polskich minęło polskiego kandydata, gdyż on i sąsiadzi jego wpłynęli na ludzi polskiej narodowości od nich zależnych, że według ich woli a przeciw swemu przekonaniu głosowali.

P. Steinbarth, stawiając siebie za przykład, zachęcał do podobnego postępowania, aby nie dopuścić rzeczy naturalnej w tutejszych stosunkach, tj. zwycięstwa polskiej większości.

Postępowanie takie piętnuje się samo przez się i znamionuje zasady i poczucia tak się odzwierciedlające.

Podajemy to do publicznej wiadomości i wyrażamy to przekonanie, że z naszej strony nie zabraknie starania, aby takim wpływem tamę położyć. Że my nigdy nie będziemy wyławianiem obcych głosów i gwałceniem sumień — rozumie się samo przez się!

Do słów powyższych cokolwiekby dodać, uważamy za zbędne.

Z powodu wyborów.

Wybory co tylko odbyte do parlamentu niemieckiego należą już do przeszłości; dziś zatem w interesie przyszłości sądzimy za pożyteczne bliżej się nad niemi zastanowić, co też ni-niejszym zamierzamy uczynić.

Księstwo nasze, jak wiadomo, dzieli się na piętnaście okręgów wyborczych, z których każdy wybiera po jednym posła do parlamentu niemieckiego. W wyborach obecnych przeprowadziliśmy stanowczo jedenastu naszych posłów; w trzech okręgach tylko zostaliśmy pokonani; w jednym zaś, tj. bydgoskim, walka jeszcze nie rozstrzygnięta — rozstrzygnie się ona dopiero w wyborze ściślejszym, który w tych dniach nastąpić musi.

Tak więc w stosunku do przeszłości rezultat ten uważamy za nader pomyślny, nie tylko bowiem nie utraciliśmy żadnego posterunku wyborczego, lecz owszem odzyskaliśmy okręg wyborczy szubiński-wyrzyski, który lat temu trzy uroniliśmy.

A rezultat ten uważamy za tem pomyślniejszy, ile że Niemcy krzątali się przy obecnych wyborach bardzo gorliwie i energicznie i że — jak zwykle — używali wszelkich środków, byle tylko jak najwięcej miejsc poselskich zdobyć dla swych kandydatów. W tym celu w wielu miejscach zniewalano lud nasz, w służbie u Niemców będący, do głosowania wbrew jego przekonaniu i woli na niemieckich kandydatów — w tym celu wciskano za pomocą wpływowych osób kartki wyborcze z niemieckimi kandydatami; w tym celu jeden z inspektorów szkolnych powiatowych, jak nam dobrze wiadomo, zapytując się nauczycieli elementarnych o stan bibliotek dla dzieci szkolnych zakładanych, uważał za stosowne i urzędowi jego odpowiedzieć do pisma swego, do każdego nauczyciela wysłanego, podać za bez żadnych u-

wag po kilkanaście kartek wyborczych z nazwiskiem kandydata niemieckiego; że pominiemy wiele innych środków, jakich zwyczajnie dostarcza panującemu plemieniu aparat państwowy.

Wszystkie te jednak środki i środki nie przyniosły pożądanego skutku i rozbiły się o naszą naszą przewagę i gorliwość obywatelską, z jaką większość naszego społeczeństwa pełniła swój obowiązek. A gdyby każdy, jak tego należy, spełnił go, nierównie pomyślniejszy byłby rezultat. W ogóle wiele jest jeszcze, że jak powiemy, nieprawidłowości w prowadzeniu gitacy i pracy wyborczej. Pisząc to, nie myślimy robić zarzutów ani komitetowi powiatowemu ani komitetom powiatowym lub miom zaufania i ryczałtem wszystkich potępiać; wszem co do nas wyznajemy, że władze nasze + daną chwilą, ile to w ich mocy było, uczyniły wszystko, aby sprowadzić ten rezultat, jakim obecnie się cieszymy i im też w znacznej części zawdzięczać go należy. Również nie myślimy potępiać lub chwalić naszego systemu wyborczego i wołać precz z centralizacją lub autonomią. Nie taimy tego, że jesteśmy zwolennikami ze względu na stosunki, w jakich żyjemy i jakimi otoczeni jesteśmy, systemu centralizacyjnego, wiemy jednak, że najlepszy system czy prawo nie nie działa, jeśli dobra wola nie przyłoży ręki do gorliwej pracy. I autonomia, której się tak gorąco niektórzy domagają, bez tego nic nie dokaże — owszem praca wyborcza z osobna w każdym powiecie, pozostawiona bez należytej kontroli, może być w niejednym nie równie słabsza niż pod obecnym systemem, który wszędzie daje do niej impuls i rozciąga nad nią kontrolę. W obec tej roli, jaką w naszym systemie, dla tego najzupełniej uznajemy, nie mniejszą zasługę mają wyborcy, którzy gorliwie obowiązek wyborczy spełnili a dowodem tego liczba głosujących nie równie większa niż lat temu trzy. Liczba ta, to dowód coraz szerszej świadomości ludu naszego o jego narodowości i odrębności, co znowu korzystnie świadczy o pracy pism ludowych, starających się o rozbudzenie tej świadomości i samowiedzy.

Oddawszy każdemu co się należy, zwracamy się obecnie do wytknięcia ujemnej strony wyborów a robimy to w tem przekonaniu, że ci, do których to należy, zwrócą na nią uwagę i postarają się przy przyszłych wyborach, aby rozmiary jej zmniejszyć.

Przedewszystkiem za kardynalną wadę naszych prac wyborczych uważamy brak ich ciągłości. Całe trzy lata pracę tę pomijamy i dopiero, kiedy wybory tuż przed nami, zrywamy się do niej gorączkowo, a w gorączkowym tym porywie nie jedno się pomija. Cóż więc czynić należy? Oto, zdaniem naszym, powinny władze nasze wyborcze przedewszystkiem sporządzić statystykę każdego powiatu i w niej dokładnie oznaczyć wszystkie miejsca, w których żywił nasz polski zamieszkuje. Tego dokonawszy, powinni w tych zwłaszcza miejscach, gdzie żywił nasz jest pozbawiony opieki narodowej, urządzać zebrania i objaśniać na nich tamtejszą ludność polską o przysługujących jej prawach, budzić w niej przez rzeczne zebrania świadomość narodową i odwagę obywatelską.

Gdy statystyka taka będzie istniała, to za wskazówkami jej i pisma ludowe tam dotrą i podobnie, jak gdzieindziej, korzystny wpływ wywarą.

Przy trochę zaś dobrej woli, poświęciwszy przytem trochę trudu i dawszy trochę pracy, łatwo taką tabelę statystyczną każdego powiatu sporządzić, zwłaszcza jeśli organizacja wyborcza należycie będzie rozwinięta, to jest jeśli wszędzie, jak należy, pomianowani zostaną okręgowi i mężowie zaufania.

Tego dokonawszy i budząc w ciągu lat trzech świadomość polską oraz odwagę obywatelską, nie spotkamy się z podobnymi anomaliami, jak np. pomiędzy wielu innemi, żeby w m. Międzychodzie trzech tylko było wyborców Polaków. A takich Międzychodów dość niestety spotkaliśmy w obecnych wyborach.

Sporządzenie zatem statystyki, o jakiej mówimy, dalej od czasu do czasu zebrania ludowe i szerzenie pism ludowych uważamy za najskuteczniejsze środki do zapewnienia sobie pomyślnego rezultatu wyborów.

Obok tego za środek skuteczny ku temu celowi uważamy należyte rozwinięcie organizacyi wyborczej, co również nie przed samymi

wyborami, lecz w czasie pomiędzy jednymi a drugimi wyborami skutecznionem być winno. Organizacja powinna sięgnąć aż do ludu i na nim się oprzeć. Z pomiędzy ludu należy w każdej miejscowości zamianować mężów zaufania i z nimi odbywać konferencje i na nich stosownie ich objaśniać, aby ci byli w możności dawać odpowiednie wyjaśnienia wyborcom. Szczególniej objaśniać należy lud o konieczności przejścia w właściwym czasie list wyborczych. Gdy to mu w pamięć i sobie wdrożymy, pozyskamy przez to samo bardzo wiele głosów, bo dziwnym jakimś zrządzeniem a przez niedopiniowanie się nasze po większej części a stósunkowo do Niemców niesłychanie wielu naszych wyborców pominiętych jest w rzeczonych listach lub figuruje tam z przekreślonemi nazwiskami, w skutek czego do głosowania są nie dopuszczani; powiadamy, dziwnym zrządzeniem, bo do podatku lub obowiązku państwowego każdego z nas i wyszukają i dobrze nazwisko wypiszą. Gdy to wszystko wejdzie w życie, gdy ciągłość pracy wyborczej nastąpi, gdy nadto duch jednności i solidarności będzie nas ożywiał, w takim razie co najmniej jeszcze dwóch lub trzech nawet więcej posłów w Księstwie przeprowadzimy.

Tylko pracy i jednności a precz z temi namiętnymi a niesłusznymi zarzutami, jakie tu i owdzie się odzywają, a które zniechęcają jeno do pracy, zamiast do niej pobudzać, które drażnią a nie budują a nam właśnie ciągle a ciągle budować a nie robić i niszczyć należy.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy sanitarnemu dr. E. Cohn w Berlinie charakter tajnego radcy zdrowia.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Wągrowiec, 19 stycznia.

(Proces ks. lic. Michalskiego.)

(Z.) Przed krótkimi sądami w Wągrowcu stawał na dniu 17 bm. ks. lic. Michalski, długoletni nauczyciel religii przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Oskarzenie obwiniało byłego profesora o wypełnianie niedozwolonych czynności kościelnych. — Ksiądz licencjat złożony z urzędu nauczyciela religii, bawiąc tutaj w domu ojca swego a czcigodnego naszego p. fizyka, wyjechał był w roku zeszłym na odpust do Popowa, wsi o dobrą milę odległej od Wągrowca i słuchoł tamże spowiedzi świętej. Władze administracyjne dopatrzyły się w tem czynności karygodnej i oskarżyły księdza licencjata o wykroczenie przeciwko ustawom majowym. Pan prokurator z Szubina wytoczył przeto skargę przeciw ks. licencjatom jeszcze w listopadzie roku zeszłego. Sąd z trzech mężów złożony powstrzymał się z ogłoszeniem wyroku dla tego, że ks. Michalski dowodził jasno i utrzymywał słusznie, iż, lubo z powodu rozporządzenia ks. kardynała, dotyczącego języka wykładowego w nauce religii po wyższych zakładach, przez sąd dyscyplinarny w Berlinie pozbawionym został urzędu nauczyciela religii, wszelkich z urzędu tego wypływających dochodów, nie utracił przecież, jak to z wyroku tego wypływa, urzędu nad alumnami, polączonego z godnością subregensa. Sąd odrzucił sprawę, chcąc się poinformować u prowincjalnego kolegium szkolnego, co należało do urzędu subregensa. Zdana informacja nadeszła a ks. licencjatomu wyznaczono nowy termin na dzień 17 bm. I na tym terminie broń! znowu ksiądz licencjat z całą znajomością prawa kościelnego i świeckiego praw swoich jako subregensa i powierzonych sobie przez władzę duchowną jurysdykcji, między innemi dowodami powołując się analogicznie na prawo krajowe, że jak z braku parafian w skutek tego, że przez dłuższy czas nabożeństwo w tym kościele duchowe nie było się nie odbywało, i tenże kościół nie traci praw kościoła parafialnego, tak samo i oskarżony przez zniesienie alumnatu, nie postradał praw do urzędu swego jako subregensa przywiązanych.

Mimo to jednak król. prokuratorowi innemu była zdania i wniosła o 50 marek kary albo 5 dni więzienia. Sąd, opierając się głównie na relacyi prowincjalnego kolegium szkolnego resp. naczelnego prezesa, iż ks. lic. Michalski miał tylko dozór (Aufsicht) nad alumnami a nie jurysdykcję do słuchania spowiedzi tychże alumnów, uznał ks. licencjata winnym i skazał na 5 marek albo w razie niemożności zapłacenia na 1 dzień więzienia i na poniesienie kosztów procesu.

Uderzającym w tym procesie jest i to, że lubo inne sądy uznawały za usprawiedliwione odwoływanie się na § 59 ustaw majowych, który niesłusznym karygodności czynu kościelnego uniewinnia, sąd tutejszy tego nie uwzględnił, owszem powołującemu się ks. licencjatomu na tenże paragraf oświadczył, iż musi przyjąć, że oskarżony z całą świadomością przestąpił prawo zebrania podobnych czynności kościelnych, bo jako obywatel pruski znać je powinien.

(Do statystyki okręgu wyborczego bydgoskiego.)

Otóż przeszło sto wsi i osad, na które baczność przed-
wyborczą zwracamy. Organizacyja najlepsza po parafiach
przy Kościele w niedzielę. Komitet liberałów z podpi-
sem nadburmistrza umieścił odezwę w dzisiejszym nu-
merze. Bydgoszczanki do wyborców niemieckich za p.
Wehr na Kęsowie czy Kąsawach (Kensau) aż w Tuchol-
skich borach, zaszczycając nas mianem: „Polacy“, któ-
rzyśmy od istnienia wyborów na sejm północno-niemiecki
i rejestratowy jak się o nas wyraża, w takiej liczbie, jak
przed nie wielu dniami, jeszcze nie stawali przy urnie. Stron-
nicy Alsenaj, coś milczą, toż i socjaliści. Czyżby postę-
powcy i zwolennicy Bebeli nie wiedzieli, zapomnieli, że-
śmy już w r. 1830/31 mieli na sztandarach wypisane:
„Za wolność naszą i waszą“! Wszakże Polacy od de-
klaracyi ogólnych praw człowieka z wielkiej rewolucyi
francuzkiej jedyny prawie naród za całą ludzkość wol-
nościacy!

(Lepsze wiadomości z Warszawy. — Uwięzienia Rosyan czy Rusinów. — Wybory do Rady miejskiej. — Obawy.)

Już wspominałem o uwieżnieniach kilku osób podejrzanych o jakieś socjalistyczne czy nihilistyczne roboty. Sprawa dotychczas nie wyjaśniona. W niedziele uwieziła policya, o ile wiem, na żądanie ambasady rosyjskiej, w Wiedniu, niejakiego p. Aleksandra Doroszeńkę z Rosyi, przybyłego z Genewy, akademika Pawlika, syna księdza grecko-katolickiego, jakiegoś Serba i niejakiego p. Łachmańskiego także z Rosyi. Przy odbytych u nich rewizyach zabrano wiele broszur w języku „ruskim” ludowym, za granicą drukowanych. Równocześnie uwieziono trzy osoby w Brodach. Wszyscy uwiezieni są poślizkowani o przemycanie „zakazanych druków”. Według jednej wersji mają to być druki treści nihilistycznej, według innej ma cały występек osób uwiezionych polegać w tém, że przemycają druki w języku „ruskim ludowym,” czyli ukraińskim, który, jak wiadomo, osobnym ukazem carskim zabroniony został. Ostatnia wersja zdaje mi się prawdopodobniejszą. Wychodzi ona z łona ukrainofilów tutejszych. Jeżeliby tak było istotnie, podziwiałby należało władze austriackie za tak ochocze stosowanie się do żądań ambasady rosyjskiej.

łatwo i podług woli kierować nią można. Są i tacy, którzy mniemają, że chodzi o wybranie Franciszka Smolnego prezydentem miasta i że zwolnienie tej myśli sądzą, wybór ten byłby tylko w takim razie możliwym, gdyby jak najmniej w Radzie miejskiej zasiadało „inteligencji”. Rachuba na każdy sposób bardzo — co najmniej — lekkomyślna. Prezydent stolicy kraju może się opierać tylko na opinii klas wykształconych. W sobotę będzie już lista kandydatów do Rady wygotowaną, dowiemy się więc, czy obawy, jakie między klasami wykształconem szerzą się, są uzasadnione.

(Prace w komisjach Izby poselskiej. — Poseł Krzczunowicz
niezwyciężony szermierz na arenie katastrof. — Hangen un
Bangen. — Z Carogrodu i Londynu.)

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że Izba poselska zbierze się dnia 22 bm., bez względu już na rezultat czy brak rezultatu w sprawie ugody z Węgrami. Podczas gdy sprawa ta w czasie ostatnim wyłącznie zajmowała rząd węgierski tylko a rząd tujejszy zdawał się przynajmniej być najzupełniej bezczynnym i czekać końca peszteńskich narad ministerjalnych, odbywanych z pośrednim lub bezpośrednim udziałem korony, — dziś narazie słychać, że w tych dniach kilku ministrów tujejszych ma udać się do Pesztu, prawdopodobnie prezes ministrów ksiądz Auersperger, minister skarbu p. Pretis i minister handlu p. Chlumeczy. Zapuszczają się w wysnuwaniu wniosków z dzisiejszej sytuacji tej sprawy, mogłoby niezadługo okazać się zbytkiem śmiałości w twierdzeniach; dobrze jednak nikt nie wróży a na ryzyko jakiegobądź rezultatu każdy pragnie raz już kończyć sprawy, która wlecz się nie mniej jak czternaście miesięcy. Sytuacja zaś niezdecydowaną od tak dawna trafnie scharakteryzuje zupełnie już utartą nazwą: Hangen und Bangen in schwäbender Pein! Gabinet węgierski dotychczas nie podał się do dymisji, jak głosiły wieści. Za tydzień niezawodnie wiadomo już będzie, czy dzieło Deaka po niespełna dziesięcioletnim istnieniu nie ulegnie reformie.

Sprawa wschodnia.

zapełnienia luk, jakie zachodziły w szeregach uruchomionych korpusach. Korespondent potwierdza dalej wiadomość, że dwa korpusy, przeznaczone pierwotnie do pilnowania wybrzeży morskich, zostaną przyłączone do armii południowej, podczas gdy dla obrony wybrzeży morza Czarnego wysłane zostaną z głębi państwa inne korpusy.

Nie mniej niekorzystnie jak o organizacyi wyraża się korespondent o uzbrojeniu armii rosyjskiej, część jej bowiem tylko uzbrojona jest w doskonałą broń Berdana. Tak samo ma się z artylerją, która częściowo jako zapasowa jest w nowe brązowe odcyfłowy. W magazynach brak wielki mundurów i rynsztunków wojskowych; treny w najgorszym są stanie a ambulanse polowe wiele bardzo pozostawiają do życzenia.

Korespondent Timesa przytacza, że uzupełnienie wojsk żołnierzami już skończone, mimo to potrzeba najmniej 4 do 6 tygodni by można wysłać armię rosyjską do boju. Czy przypuszczenie korespondenta jest trafne, trudno orzekać, tutaj tylko należy zauważyć, że Rosyja cała pracuje od 13 listopada a przeto 10 tygodni z okładem nad mobilizacją małej części swęj armii i że mimo iż rząd zapalał od źródeł poinowicznych całego państwa nie była w stanie dotychczas podolać tej mobilizacji i potrzebuje jeszcze 6 tygodni by wystawić nad Prutem gotową do boju armię, pierwszą i ostatnią jaką rozporządza Rosya.

Z Kiszyniewa piszą do Polit. Corr.: W zdrowiu w. księcia Nikołaja nie zaszła dotychczas żadna powodująca zmianę. W kołach wojskowych, zostających w bliższych stosunkach z w. księciem są tego zdania, że w najpomyślniejszym nawet razie osłabienie, spowodowane dłuższą chorobą, nie pozwoli w. księciu sprostać ciężarom na nim, jako wodzu naczelnym obowiązkom. Obiegają też już pogłoski o następcy w. księcia, a zwłaszcza na wypadku, gdyby położenie polityczne przybrało charakter, wykluczający wszelkie nadzieje pokoju. Wymieniają kilka nazwisk, między innemi nazwisko ministra wojny Milutina, generała Gildenstube i feldmarszałka Boriatyńskiego. Co się tyczy ostatniego, trapiącego ciężką podagryą, i dla tego prawie nigdy nie wydającą tego się z swych dóbr nad Wisłą, trudno przypuszczać, aby chciał rzeczywiście wziąć czynny udział w przyszłych wypadkach wojennych. Wszystko to zresztą są same wieści, którym brak faktycznej podstawy. Tymczasem naczelna komenda w wypróbowanych spoczywa rękach, zwłaszcza szefa sztabu generalnego Niepokojczyckiego, który mimo podeszłego wieku, liczy bowiem 7 lat, rozwija niemordowaną i podziwianą godną zaistniałości. Mimo że mobilizacja wojsk, stojących pod naczelnym dowództwem w ks. Nikołaja Mikołajewicza, już została ukończoną, mają być bataliony armii południowej wzmacnione świeżemi zaciągami.

*** Berlin,** 19 stycznia. Izba deputowanych zawała się na dzisiejsze posiedzeniu pierwszym czytaniu etatu nr. 1. 1877/78. Pierwszym mówcą był poseł orlemer-Alst, który zgodnie z wywodami ministrów wyraził swe ubolewanie nad opłakanym położeniem handlu i przemysłu. Zastój ten na polu przemysłu spowodował rozpuszczenie masy robotników i propagandę socjalistyczną. Finansowe położenie kraju dała nam obowiązek o ile możliwości oszczędzania i podatkowych. Dla tego też ubolewać należy nad tem, że nie jest przyczyną polepszający się dobrobyt obywateli, lecz coraz większe ich opodatkowanie. Jedyń- nym sposobem na zaradzenie temu złemu jest ograniczenie podatku dochodowego. Ponowiony projekt zmiany be- zoszczędnie arsenału na świątynią sławy niemieckiego ro- nie da się również usprawiedliwić w obec smutnej po-łożenia finansowego kraju, a słowa niemieckiego orga- nist jest wielką, aby była tak szybko zapomniana i be- opłakni sławy. Ze względu na to, że przedłożony etat pierwszy w tym porywie prawdziwym, wno- owca o przekazanie go komisji. Poseł Ricker sprze- ia się temu wnioskowi. Zdaniem mówcy zawi- ra prze- ony etat tak mało zmian w stosunku do zesłorocznego nie potrzeba przysłać go dopiero komisji, ale obradow- l nim w plenum Izby wedle grup poszczególnych- laszce, że i czas krótki obrad Izby nie pozwala na- przednie obrady w komisji. Mówca przedchdzi nast- nie do krytyki poszczególnych pozycji etatu a mian- nie poleca oględniejszą politykę co do budowy nowo- elei. Przykład linii Berlin-Wetzlar, która to kolej d- j w wszystkich kołach uważana jest za chybiły pro- kt, powinien być ostrzeżeniem na przyszłość. I- tu administracji podatków daje się spostrzec w- podatków a mianowicie ściąganie podatków klas- nych absorbuje tak znaczne sumy, że tu reforma je- nieczna. W ogóle przynależało, że przedłoż- t daje jak najlepszą otuchę na przyszłość. Pos- tuzenberg, członek centrum, nie godzi się na ostatni- patrywanie mówcy. Nigdy jeszcze położenie finans- emie nie było tak opłakanem. Mimo zastój hand- rozmysłu nie myśli rząd wcale o oszczędności. In- nem wystawiają zakłady dla obłąkanych z nadzwycz- elkim kosztem. Walka kulturalna kosztuje kraj równ- e małe sumy, które w normalnych stosunkach mog- być na lepsze cele użyte. Wielu urzędników w naj- zych latach, którzy mogli jeszcze pełnić obowiązki, - dają pensyonowanych z powodu swych religijny- zekonań. Dalsze trwanie takich stosunków nie mo- gnie na korzyść lecz na zgubę kraju. Minister Cam- usen odpowiada mówcy, że niekorzystne następst- lki kulturalnej nie są mu bynajmniej nieznane i ot- nie, a każdy dzień, któryby skrócił walkę kultural- leżałoby powitać z radością. Mimo to nie może r- swęj strony odstąpić od swego zasadniczego stano- a i zapoznawać praw państwa. Finansowe położ- iaju nie jest zresztą niekorzystniejszym w roku bież- m aniżeli w roku ubiegłym. Zastój interesów i- oją główną przyczynę w niepewnych politycznych s- ankach a, pełno bezużytecznego kapitału znajduje- e tylko w banku rzeszy, lecz i w innych wielki- ach. Poseł Benda ostrzega Izbę przed zbyt prze- dzioną charakterystyką smutnego finansowego położ- emie. Po przemówieniach wręczył jeszcze kil- ówów, uchwala Izba nie przysłać etatu komisji, lo- prawować nad nim w plenum.

* C z a s odbiera wiadomość z Niemirowa na Pod-
o aresztowaniu tamże dyrektora i kilku profesorów gi-
nazjalnych, poszlakowanych o należenie do spisku ni-
listycznego; aresztowania nastąpiły na rozkaz z Pete-
burga wysłany i stoją w związku ze sprawą 18 grud-
Rząd rosyjski wynagradzając nauczycieli szkół-
wieskich na Litwie i Rusi, począł im rozdawać na
twie i Rusi na własność nie wielkie folwarki wydziel-
z skonfiskowanych dóbr polskich. Jest to nowa kłę-
dla kraju zabranego; nauczyciele szkółek ludowych

Sudiebnyj Wiestnik donosi, że обвинieni o udział w zaburzeniach, które odbyły się w Petersburgu przed miesiącem, zasiadają na ławie oskarżonych w senacie 6 lutego. Śledztwo już zostało ukończone.

*** Wiedeń**, 18 stycznia. W Peszcie odbyła się 16 b. m. rada ministrów w sprawie bankowej, i jak mówią, nie osiągnęła żadnego rezultatu. Według Ellena o r. a, do soboty rozstrzygnię się kwestya, czy ministerstwo Tiszy trwa przy żądaniu dymisy, a wpłyną na to po części także doniesienia, jakie nadejdą z Carogrodu. N. fr. Presse utrzymuje natomiast, iż rzeczy nie zostały jeszcze tak daleko, iż że obadwa rządy mają dopiero rozważyć propozycje, które wyszły od dyrekcji austriackiego banku narodowego.

Dzienniki czeskie ogłaszają podziękowanie Czerniejewa za przyjęcie, jakiego doznał od braci Stowian. Datowane jest ono dnia 13 b. m., a więc w dzień przymusowego wyjazdu i podpisane: „Slavo-Russ Czerniejew”. O takiej narodowości jesteśmy nie słyszeli.

W przedniocie przygotowań wojennych, donoszą piśma węgierskie: „Ministerstwo wojny wystosowało do wszystkich dyrekcyi dróg żelaznych, reskrypt, wzywający je, ażeby w razie uruchomienia armii, dopełniły przewozu wojsk na kredyt. Obrachunek nastąpi po zawarciu pokoju. Ministerstwo wojny wyraża przymtem nadzieję, że dyrekcyje tём chętniej żądaniu jego zadosyć uczynią, ile, że w poprzednich wypadkach mobilizacyi, pretensyi dróg żelaznych do skarbu w zupełności zaspokojone zostały. Reskrypt datowany jest z dnia 9 bm., a zatem w chwili, gdy w skutek odmownej postawy Porty, bezskuteczność narad konferencyi stała się prawdopodobną. Ciekawem jest także inne rozporządzenie ministeryalne dotyczące przewozu drogami żelaznemi węgierskiemi, powracających z Serbii do ojczyzny Rosyan. Minister komunikacyi zezwala na przewóz i większemi masami, ale pod warunkiem złożenia broni na granicy. W razie nie dopełnienia tego warunku, przewóz tychże ochotników zostaje wzbronionym.

W dzienniku węgierskim Hon z dnia 15 bm. pojawił się artykuł z podpisem Jokaia, znanego powieściopisarza. Autor dowodzi w nim, że tron może liczyć i armia, na honvédów, tudzież na ofiarność i energię Węgier; deputacya, stu, która odjechała do Koszuta postara się o to, że i ten jedyny Mадziar który stroni od tronu, przystąpi wreszcie do niego. Za to poświęcenie Węgrzy wymagają tylko konstytucyjnego załatwienia spraw bieżących. Losy Węgier to losy monarchii. Bez tego załatwienia nastanie powszechna apatya.

*** Paryż.** 17 stycznia. Senat odroczył się na dwa tygodnie a izba deputowanych aż do przyszłego poniedziałku. Projektów do praw nie brak, lecz zbywa na pilności komisji, które nie dość spieszenie pracują. Tę też słusznie woła *Bien Public* w obec opieszłości izby deputowanych: „Żadnych feryi, deputowani nie są młodzieżą szkolną!” *Monitor* zatrudnia czytelników swoich zwycięstwami przy wyborach socjalistów niemickich i stara się udowodnić półurzędowym organom belgijskim, że myła się, jeżeli spdziewają się umiarkowania od postępców. „Ludzie tego rodzaju — pisze *Monitor* — biegna tam, gdzie jest zwycięstwo i głuchymi pozostają na wszelkie widzenie mylą, wystręgiwając od nich rękę; odtąd to nieszczęsne następstwa powszechnego głosowania.”

Diennik urzędowy przynosi rozporządzenie ministrów rolnictwa i handlu, zapowiadające otwarcie na wystawę r. 1878 historycznej wystawy starej sztuki i wszystkich krajów i etnografii wszystkich paozeuropejskich ludów oraz mianujące komisję do klasyfikacji tych okazów. Habeneck mianowanym został dyrektorem prasy w sprawach wystawowych.

Jak słyhać, ma być utworzonem nowe dowództwo dla ks. Aumale a mianowicie ma mu być powierzony urząd generalnego inspektora armii terytoryalnej. Pytanie tylko, czy podobny projekt przejdzie, bo musi być uchwalony przez Izby, inaczej naruszonyby konstytucya.

W przyszły poniedziałek ma być zainterpelowany rząd co do zamianowania deputowanego Melne pod kretarzem stanu w ministerstwach sprawiedliwości i w znan. Klerykałni mają nadzieję, że wyjdzie na jaw przeszłość jego i że będzie musiał urządzić swój złyz. Melne był bowiem członkiem komuny lecz krótki cz...

Odżan effendi powrócił już z Londynu, gdzie dozn
zimmego przyjęcia, do Paryża. Wyjazd Sadyka pas
nie jeszcze niepewnym. Co angielskie głoszają dzienni
o zamiarze mianowania Nubara paszy gubernatorem B
gary, nie potwierdza się. Powszechnie utrzymują t
że konferencye carogrodzkie zakończą się odjazdem a
basadorów w sobotę. Opinia zaniepokojona mocno a
ministerstwie spraw zagranicznych powiadają: „Ce
d'arranger d'une façon ou d'autre", lu
nikt nie umie jeszcze powiedzieć, w jaki sposób spr
ta ma się ułożyć. Przywiązują tu ogólnie wielkie z
czenie do tej okoliczności, że ambasadorowie oświadc
w poniedziałek Porcie, nie razem lecz każdy osobno,
w danym razie opuszczą Carogród. Wnoszą złąd,
po zerwaniu z Turcyą dyplomatycznych stosunków, m
carstwa europejskie nie staną solidarnie przeciw Porc
lecz każde mocarstwo działać będzie na własną ręk
Turcy także tłumaczą sobie oświadczenie ambasador
każdego z osobna w ten sposób i tym większego nab
raja ducha i ochoty do oporu.

O deputacyi studentów węgierskich w Carogrodzie telegrafują pod dniem 16 bm. do Pesther Lloyd. Wczoraj po południu bawiła deputacya w aust. ac. o-węgierskiej ambasadzie. Ambasador hr. Zichy m. do niej przemowę, w której powiedział: „Wszystkie w. stwy narodu węgierskiego żywią sympatye dla Turcyi, gdyż w przymierzu obu narodów jest jedyne ich zbawienie.“ Następnie odbył się w obecności jenerałicy i li. nej publiczności popis pułku pompierów hr. Szechenyego. Wczorsem był wielki bankiet w pałacu ministerstwa wojny. Cały wspaniały pałac był świetnie przystrojony i oświetlony. Na schodach jenerałowie i oficerowie sz. bowi utworzyli szpaler. Olbrzymią komnatę jadalną przystrojono węgierskimi i tureckimi chorągiewkami, gdzie emblematami deputacyi. Do koła na ścianach w. łykiwały zbroje, trofea i wojenne znaki. Nakryć b. 35. W bankiecie wzięli udział prócz Abdul-Kerim. wszystkich najwyższych jenerałów i dygnitarzy, jene. Klapka i hr. Szechenyi. Student Szlicz wniósł to. na zdrowie sultana, Kerim pasza na zdrowie cesarza. króla Franciszka Józefa, student Lukacs na zdrowie. Serdar Ekrema, Klapka Midhada paszy, Sava pa.

szczy, ponieważ według § 72 sqq. 80, 81 ustawy, dotyczącej stosunków urzędniczych Rzeszy niemieckiej z dnia 31 marca 1873 nie kto inny jedno pan naddrektor poczty bydgoskiej może zarządzać przygotowawcze środki mające służyć do wytoczenia dyscyplinarnego śledztwa przeciwko urzędnikom pocztowym departamentu bydgoskiego i ponieważ sądy na mocy §§ 7, 8, 311 sqq. 337 ordynacji kryminalnej, § 179 tyt. 10 części I powszechnej ordynacji sądowej — są obowiązane przychodzić im do pomocy w dyscyplinarnym, w sprawie pomagając im do uzyskania świadectwa pod przysięgą składanego — jeśli tylko żądanie to występuje uprawniona władza i jeśli żądanie to nie przeciwko się istniejącym przepisom prawnym, co w niniejszym przypadku nie zachodzi (cf. wyrok najwyższego trybunału z 12 lutego 1869 Oppenhof Rechtsprechungen des Obertribunals tom II p. 249).

Sąd, do którego się wadażka jaka udaje z rekwizycją, może jedynie badać ostatnie dwa wyżej wymienione postulaty, nie może się zaś wdawać w to, czy zdaniem jego zachodzi powód do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego, resp. scrutinyu celem przyszłego śledztwa, czy też nie. Badanie tych okoliczności należy jedynie do odnośnej władzy dyscyplinarnej (cf. wyrok najwyższego trybunału z 16 maja 1862 roku Oppenhof l. II 408; wyrok najwyższego trybunału z 5 lutego 1862 Oppenhof l. III 109; wyrok najwyższego trybunału 26 marca 1863 Oppenhof l. III 374).

O tym wszystkim, co pan przytacza na dowód, że nie masz powodu do wytoczenia dyscyplinarnego śledztwa urzędniczego poczty departamentu bydgoskiego, jako też o tym, co pan przytacza na dowód, że nie masz powodu żądać innego zeznania nad to, któreś pan już złożył — o tym nie nasza rzecz rozstrzygać. Posłaliśmy pańskie zeznanie naddrektorowi poczty bydgoskiej, który w interesie zamierzonego śledztwa dyscyplinarnego uważał za potrzebne zażądać od nas, abyśmy nadto i w tym punkcie, o którym się pan wzbudziasz do świadectwa, to jest: kto nadesłał on artykuł, pana przesłuchali resp. przez prawne środki przymusowe zmusili pana do złożenia żądanego świadectwa.

Stosownie do tego słuchano pana raz jeszcze w onej sprawie, a ponieważ zeznań nie chciałeś a prawnych powodów do odmówienia świadectwa w myśl § 313 ordynacji kryminalnej przywieść na obronę swą nie mogłeś — nie postaje nam nie innego, jak stosując się do rekwizycji cesarskiej naddrektorowi poczty bydgoskiej, użyć na pana celem wymuszenia świadectwa środków przepisanych § 312 ordynacji kryminalnej — a mianowicie trzymać cię w więzieniu tak długo, dopóki żądanego świadectwa nie złożysz.

podp. Gress. Sprawę uwięzienia ks. Kanteckiego zgłaszamy gorąco naszym deputacjom sejmowej. Pragniemy aby ją jak najrychlej w drodze interpelacji do właściwego ministra poruszyła.

* W numerze 46 podaje Posener Ztg. za Bromberger Ztg. fałszywe doniesienie, jakoby podczas wprowadzenia ks. Lizaka na probostwo w Skrzetnu (Schröt) było przysiężo do zaburzenia. Wiadomość ta jest zupełnie mylną, gdyż do dziś ks. Lizaka w Skrzetnu jeszcze nie ma, a nawet kto wie, czy przybędzie, bo już od 12 bm. dnia zapowiedzianej introdukcji naprzód go tam oczekują.

* Szulera. Cobys powiedział, czytelniku, — pisać wiek waraz. — gdyby ktoś przegrał ideal w karty? Powiedziałbyś najprędzej, że ci, którzy miewają ideały, nie grywają w karty, tylko ci, co mają pieniądze lub chcą je zdobyć łatwo. Jednak według dzisiejszych niektórych pojęć ideal to suma u rzeczywistych przegranych, które niestety rzadko kiedy wybiegają po za granicę x, monety kursu w kraju mającej. Holdujacy takiemu idealowi nierzadko starają się osiągnąć go w sposób praktyczny i doradny. Siadają do partii i po upływie pewnej liczby godzin lub kwadransów dublują lub trypiują swą ojcowizną, albo też wstają od stolika zgrani. — Jak opowiadają, coś podobnego zdarzyło się przed kilkoma dniami Grono złożone, jak wiecie niesie, z osób czterech, siadło do stolika. — Po skończonej partii pan A. wstał lejszy o 20,000 rsr., pan B. o 40,000, pan C. o 70,000, zaś pan D. wręgał miał wszystko. Wiedząc, że jest bezwzględnie przesadzone, stoli ma w sobie część prawdy. Jeżeli dodamy, że dwóch partnerów w tym szanownym gronie należało do naszego społeczeństwa i środki, jakimi rozporządzają, nie pozwalają sobie ogólnie położyć kraju, nie będziemy w stanie powstrzymać się od złozonego lekkożylności i niesłachetnej szulera. Szulera, jeden z owych siedmiu miejscow kazen, „Ks. Marka”, który w nich zgubę naszą upatrywał, nie przedstawia trapić niektórych. Szczęściem nie dorasta ona w tej chwili do rozmiarów zła społecznego; zdrowo myślący ogół oddawał już potępić grz hazardowe, od czasu do czasu jednak słychać o tym lub owym, że przegrał nieraz i część znaczną swą ojowizny. I teraz właśnie takie wieści nas doszły i uważaliśmy za właściwe wspomnieć o tym, by przyczynić się choć trochę do opamiętania beznamiętnych lekiewiczów, marnujących czas i pieniądze, dwa tak ważne dla myślnego człowieka czynniki; gdyby zaś głos nasz nie miał tej doniosłości, niechajże będzie prostym głosem dziennika, pragnącego ażeby podobne fakty nie zdarzały się i aby opinia ogółu okazywała się względem nich surową.

* Aleksander Dumas w ostatnich dniach wyjechał z Paryża do Neapoli, a to w celu zaminifistowania tam spraw swoich do tamtejszego pałacu Chiatamone. Garibaldi niedługo podarował był ten pałac Dumasowi ojcu za usługi oddane przez tegoż sprawe Włoch podczas kampanii neapolitańskiej. Lamarmora zakwestyonował był ten upominek, lecz król Wiktor Emanuel uznał go w końcu i starszy Dumas przez jakiś czas mieszkał w pałacu, od pewnego dnia z powodu niepoehlebnego wyrażenia się o neapolitańskich guapi i lazzaroni wezwany został przez deputację tychże, ażeby się wyniósł z Neapoli, jeżeli nie chce zebrać bliższej znajomości z szyletem. Dumas nie dał sobie dwa razy powtarzać tej groźby, lecz opuścił Neapol i dotąd nie dbał wcale o swój tamtejszy pałac. Syn jego znalazł w papierach po ojcu list króla Wiktora Emanuela, przyznający temuż posiadaniu pałacu Chiatamone i postanowił domagać się się znów swych własności.

* Pożar teatru. Dnia 15 bm. w wielkim teatrze w Christianii wybuchł pożar, który zniszczył ten gmach jako też większą część inwentarza.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 21 stycznia Agnieszki, w kalendarzu słowiańskim Jarosławy.

Wschód słońca o 8 godzinie minut 1, zachód o godzinie 4 minut 23.

Dnia 21 stycznia 1504 ogłoszenie statutu Aleksandra. — 1633 hold kuryrysta Brandenburskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 22 stycznia Wincentego i Anastazego, w kalendarzu słowiańskim Witosława.

Wschód słońca o 8 godzinie, zachód o 4 godz. 25 minut.

Dnia 22 stycznia 1525 powstanie w Gdańsku. — 1660 śmierć Jerzego Radziwiłła biskupa krakowskiego. — 1816 pierwszy sejm Rzeczypospolitej krakowskiej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na Kronikę Żalobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli przedpłatę:

298. Mieczysław Gałgowski z Poznania . . . 10
299. Stanisław hr. Czapski z Bukowca . . . 10

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 stycznia.
HOTEL POD CZARNYM OREŁEM. Ks. Ziętkiewicz z Objezierza. Madrzejewski z Wrocławia. Sturburski z Jarocina. Sulerzyński z Górki zagajny. Weymann z Dembowa. Dr. Kube z Kostrzyna. Pani Majewska z Gniezna i Niem-


Dnia 22 stycznia rb. odbędzie się
żalobne nabożeństwo za duszę śp.
Nepomuceny z Drwskich
Tuszeuiskiej
w kościele po karmelickim o
godzinie 8 na które zaprasza znajo-
mych i krewnych stroskany (468)
mąż z dziećmi.


Za duszę ś. p. (455)
Dr. Gerpego
odbędzie się
nabożeństwo żalobne
W Pałedziu kość. w poniedziałek dnia 22go b. m. o godz. 9 1/2.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez
wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. Verhandlungen im Herrenhause des
preussischen Landtages über die Geschäfts-
sprache der Behörden, Beamten etc. nach
den stenographischen Berichten der Sitzung
v. 19. Juni 1876. Cena 10 fen.
Obroza języka narodowego w izbie pa-
nów sejmiku pruskiego etc. Cena 10 fen

czewska z Targowic Górki.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Charlotte Zelly z Berlina. Poznański z Bydgoszczy. Stuzewski z Gniezna. Bötzel z Berlina. Palentzki z Warszawy. Döllen i Bernds z Berlina. Plaut z Kissingen. Hannemann z zoną z Waschodnich Prus. Jesionek z Akwizgranu. Hintzer z Szczecina. HOTEL PARYZKI. Chranowski z Głuszyni. Rychłowski z Głuszyni. Rodener z Nowejwi p. Poczdam. Ks. dr. Friedrichs z Berlina. Harmes z Lutz (Meklenburgia). Ahlers z Kiel. Kiesler z Hanoweru. Scheuer z Hamburga. Wolfsohn i Jaffe z Zaniemiśla. Kaphan z Srody. Kipping z Wrocławia. Böttman z Berlina. Heidenreich z zoną z Drezna. Bogacki z Biskupie. Lichtwald z Bednar. Baerwaldt z Srody. Margulies z Krakowa. Nawocki z Gdańska. Ellerbeck z Wrocławia. Pani Ulbrich z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 20 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe.) W tym tygodniu mieliśmy nadzwyczaj łagodne powietrze i prawie codziennie 6—9 stopni niżj zera. Zasiwom byłoby suche powietrze potrzebne, bo na nizinach stoją już takowe pod wodą. Zagranych tych nadających targów anonosowano ciągłe stałą tendencją a mianowicie targi angielskie na pszenicę i makę podwyższyły cenę. — Na nasz targ zbożowy dowóz był ponownie nader mały i producceni nie prawie nie meldowali. Dowozy kolejami z okolic Torunia i Bydgoszczy były znowu nieznażne i ograniczały się na małych partych. Tegotygodniowy targ ukończył się w bardzo stałym uosposobieniu, bo na wszystkie artykuły był nader ożywiony popyt. Kolejami dowieziono od 13 do 19 stycznia 420 węgpi pszenicy, 504 węgpi żyta, 28 węgpi jęczmienia, 66 węgpi owsa, 13 węgpi grochu, 27 węgpi łubinu i 21 węgpi nasion olejnych. — Pszenica poszukiwaną była na eksport do Saksonii a targ ożywiony i płacono lepsze gatunki 195—223 m. — Żyto pogadane przez król. magazyny i dawano za nie przeważnie lepsze ceny 166—180 m. Jęczmień poładany i wyżej 144—156 m. — Owies na miejscową konsumpcję poładany 141—159 m. — Groch nieco stałej, na paszę 135—141, do gotowania 150—150 marek. — Wyka na siew pytała 150—162 m. — Łubin do Pomeranii łatwy zbyt, niebieski i żółty 102—106 m. — Tatarska 128—138 m. — Nasiona olejne popyt wielki, rzepik zimowy i rzep zimowy 340—345 m. wszystko per 1000 kilo. — Konieczna bardzo stała, czerwona 66—72, biała 69—83 mar. — Tymoteusz stała 27—36 m. wszystko per 50 kilo. — Mąka tatarska do zbycia, pszenka Nr. 0 i 1 16—18 m., żytnia Nr. 0 i 1 13—14 m. per 50 kilo

Na giełdzie. Żyto. W tym tygodniu panowało nader stałe uosposobienie w handlu terminowym a dostawców był brak wielki. Cały obrót ograniczał się na interes wiosenny. Ceny poszły w górę o 2 marki. Płacono na styczeń-luty i luty-marzec 163—165, na wiosnę i kwiecień-maj 162—165, maj-czerw. 164—166 m. per 1000 kilo.
Okowita. Tendencja w tym tygodniu była nader słabą i notowania nieco ustały. Z granych było kilka tylko ofert na większe kupna w skutek czego obrót słaby. Dowozy były znażne, bo gorzelnie w ciągłym są ruchu. Małe tylko partje kupiono do południowych Niemiec. Tutajskie składy mają około 2 1/2 miliona litrów. Płacono na styczeń 54.20—54—53.50, luty 54.60—54, kwiecień-maj 56.50—56, maj-czerwiec 57.40—56.90 m. per 10,000 litrów w.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 20 stycznia.

Poznań, 20 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: piękny.
Żyto: stałe.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na styczeń 165, styczeń-luty 165, luty-marzec 165, — na marzec-kwiecień 165, na wiosnę 166, — kwiecień-maj 166, maj-czerwiec 166, czerwiec-lipiec —
Okowita: słabo.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; — na styczeń 53.40, luty 53.80, — marzec 54.60, — kwiecień 55.40, — kwiecień-maj 55.80 — maj 56.30, czerwiec 57.10, lipiec — m.
Okowita w miejscu (bez beczi) 52.19 pl.
(W.) Poznań, 20 stycznia. Ceny maki. Pszen. na r. 0 i 1 17—18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 19 stycznia.

Pszenica: 187-210 m.
Żyto: 151-165 m.
Jęczmień: wielki 148-155 mały 136-144 m.
Owies: 141-158 m.
Groch do gotowania 145-151, na paszę 140-143 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnyj.
Okowita: 52.50 m. per 100 litrów a 100 proc.
Giełda wrocławska, 19 stycznia.
Konieczna czerwona: stała; — polednia 52-57 średnia 59-66, piękna 69-75, wys. piękna 78-81 m.
Konieczna biała: stała; polednia 52-60, średnia 63-70, piękna 73-79, wys. piękna 80-85 m.
Żyto: per 1000 kilo słab. na styczeń — styczeń-luty 153, — żąd., luty-marz. — kwiecień-maj 160, — m. plac. — ofiar. maj-czerwiec 163, — m. ofiar.
Pszenica per 1000 kilo 199 — marek ofiarowano, na kwiecień-maj 208 ofiar.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 136. — marek żąd., na kwiecień-maj 141. — m. z.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono.
Rzep: per 1000 kilo 330 m. żąd.
Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.
Oléj rzepiowy: per 100 kilo słab.; — w miejscu 75.50 żądano, — na styczeń — styczeń-luty — luty-marzec 74. — z. kwiecień-maj 74. — m. żąd. — ofiar. Żubin więcej ofiarowywany: per 100 kilo. żółty 9.50-10.50-11.20 m., niebieski 9.30-10.40-11 m.
Okowita: per 100 litrów słabiej; w miejscu 52.30 m. z. 51.30 płacono, na styczeń i styczeń-luty 53.30 — żąd., — luty-marzec —, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 55.30 —, maj czerwiec — m. pl.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.
Per 100 kilogramów

	ciężki	średni	lekki towar
	naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa
Pszenica biała	19 50	18 70	21 20
„ „ „ „	19 40	18 60	20 10
„ „ „ „	19 30	18 50	19 10
Żyto	18 10	17 30	16 10
„ „ „ „	15 60	15 20	14 80
„ „ „ „	15 40	15 10	14 60
Owies nowy	15 40	15 20	14 80
„ „ „ „	15 30	15 10	14 70
Groch	15 50	15 30	14 30

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.
Za 100 kilogr.

	piękny	średni	pośl. towar.
	33	25	25
Rzep	32	25	25
Rzepik zimowy	32	25	25
Rzepik latowy	30	50	26
Lnica	26	50	24
Siemię lniane	26	—	23

Berlin, 18 stycznia.
Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenica loco słabiej. — Termina niżj. — Wypowiedziano — ctn. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kil. Loco 192-235 wedle gat. pięk. biała pol. — z. koleji pl., żółta (czern.) — m. z. koleji pl., na ten mies. — pl., cena przecięc. — plac, na styczeń — m. plac, styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — plac, marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 225.5 — płacono, maj-czerwiec 226. — płacono.
Żyto loco przy wielk. dowozie ciężko sprz. Termina trz. s. Wyp. 3000 centn. Cena wypowiedz. 162. — mar. per 1000 kil. Loco 162-184 m. wedle gatunku, piękne nowe — z. koleji i ze statku pl., stare rosyjskie 162-163 m. z. szpiechra plac. nowe rosyjskie 165-169 marek z. koleji płacono, — nowe polskie — m. z. koleji płacono, — krajowe 173-184 m. z. koleji płacono, — na ten miesiąc 162-161.5-162 plac, — cena przecięciowa — marek, na styczeń — plac, styczeń-luty 162-161.5-162 płacono, luty-marzec 161.5-162 pl. marzec-kwiecień — płacono, kwiecień-maj 164-164.5 płacono, maj-czerwiec 162-162.5 pl. czerwiec-lipiec 162-161.5-161.5 pl.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.
Owies loco słabo. — Termina niżj. — Wypowiedziano — ctn. Cena wypow. — mar. per 1000 kilogr. Loco 125-167 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — nom. cena przecięciowa —, na styczeń — płacono, styczeń-luty — płacono, luty-marzec — płacono, marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 155.5-15 plac, maj-czerwiec 156. plac. i żąd. czerwiec-lipiec — pl.
Kukurudza loco trz. się. — Termina bez obrotu. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kilo. Loco stara 134-139 nowa 127-130. mar. wedle gatunku; nowa moldawska 127. — z. koleji pl., stara rumuńska — nowa 126-128 z. koleji pl., na ten miesiąc — pl. styczeń-luty — pl., kwiecień-maj 133 — żąd. maj-czerwiec — pl.
Mąka rżana niez. — Wypowiedziano — centr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miechem, płynąca — pl., na ten miesiąc 23-23.05 — płacono, cena przecięciowa —, marek, na styczeń — płacono, styczeń-luty 23-23.05 — plac, luty-marzec 23-23.05 — pl., marzec-kwiecień 23.05 — plac, kwiecień-maj 23.10 — plac, maj-czerwiec 23.10 — pl. czerwiec-lipiec — pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowa. 154-188 marek wedle gatunku, na paszę 136-153 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek Rzepik latowy — m. Nasienie lniane — m. nasienie lniane — m.
Oléj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczi — cent. bez beczi — cent. Cena wypowiedziana z beczi — m., bez beczi — marek per 100 kilogr. Loco z beczi 76.5 — marek; i bez beczi 75. m. na ten miesiąc 75. — — — — — cena przecięciowa — marek styczeń — żądano, styczeń-luty 75. — plac, luty-marzec 75. — żądano, marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 75.7-75.8 — plac, maj-czerwiec 75. — plac, czerwiec-lipiec — pl. lipiec-sierpień — pl. sierpień-wrzesień — pl. wrzesień-październik 71. — pl.
Oléj lniany per 100 kilogrów bez beczi loco — marek.
Oléj skalny z p. słabo w k. wyżj. Rafinowany (Standard. white) per 100 kilogr. z beczi w partach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano 250 ctr. Cena wypow. 37. m. per 100 kilogr. Loco 42. marek; na ten miesiąc 38. — plac, cena przec. — m. na styczeń-luty 34.5-37 plac, luty — pl., pl., luty-marzec 34.5-35.5 pl., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj — pl. i z., maj-czerwiec — pl. czerwiec-lipiec — płacono.

Okowita nieco słabiej. — Wypowiedziano 20,000 litrów. Cena wypowiedz. 55.5 marek. — Per 100 litrów a 100 proc. = 10,000 pr. z beczi. Loco — plac, na ten miesiąc 55.5 — płacono, cena przeciowa —, płacono, styczeń — pl., styczeń-luty —55.5 — pl., luty-marzec 56-55.9 pl., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 57.9-57.6 — pl., maj-czerwiec 58-57.9 — plac, czerwiec-lipiec 58.9-58.8 — pl., lipiec-sierpień 59.9-59.7 plac, sierpień-wrzesień 60.4-60.3 — plac, wrzesień-październik — pl.
Okowita per 100 litrów a 100 proc. = 10,000 pr. bez beczi loco 55.5 — pl., na ten tydzień — pl., na styczeń — plac.
Mąka pszenka nr. 00 31-29.50, — nr. 9 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50
Mąka rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.00-22.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 19 stycznia.)

SZCZECIN, 19 stycznia 1877.	
Pszenica spok.	Okowita słabo.
na kwiecień-maj 225	w miejscu 53 70
na maj-czerwiec 227	na styczeń 54 30
Żyto spok.	na kwiecień-maj 56 20
na styczeń-luty 156	na maj-czerwiec 57 20
na kwiecień-maj 161	Owies.
na maj-czerwiec 160	na kwiecień-maj 156 —
Oléj rzep. słabo	na maj-czerwiec 156 —
na —	Oléj skalny.
na styczeń 74	w miejscu 19 35
na kwiecień-maj 75 50	na styczeń 19 —

BERLIN, 19 stycznia 1877.
Pszenica stała
na kwiecień-maj 226
na maj-czerwiec 227
Żyto spok.
w miejscu 53 70
na styczeń-luty 161 50
na kwiecień-maj 164 50
na maj-czerwiec 162 50
Oléj rzep. słabo
w miejscu 11 75
na kwiecień-maj 75 50
na maj-czerwiec 74 70
Okowita słabo
w miejscu 55 20
na styczeń-luty 55 40
na kwiecień-maj 57 50
na maj-czerwiec 57 70

Owies.
na styczeń —
Gal. kol. Kar. Ludwika
Pruskie oblig. państw.
Nowe pozn. listy zast.
Pozn. rent. listy
Austr. losy z r. 1860 .
Włoska renta
Amerykański
Pożyczka turecka
7 1/2-pro. Rumun.
Polskie listy likwidac.
Rosyjskie banknoty
Austr. renta srebrna
Austr. akcje kredytowe
Kolej żelazna państwowa
Lombardy
Usnos. dosyć stałe.

Giełda berlińska, 19 stycznia.
Pszenica per 1000 kilo w miejscu 195-235 m. wedle gatunku żąd; biała psra polska — mar. z. koleji pl., na styczeń i styczeń-luty — marek plac, kwiecień-maj 225-225.50 pl., maj-czerwiec 226.50 — m. pl.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 160-184 m. wedle gatunku z; rosyjskie 160-162. — m. z. koleji, nowe rosyjskie 160-168 — marek z. koleji plac, krajowe 173-183 m. z. dworca płacono, na styczeń i styczeń-luty 163. — 162. — plac, luty-marzec —, marek płacono, na wiosnę 164.50 — m. pl. kwiecień-maj — maj-czerwiec 162.50-163 m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 125-168 m. wedle gatunku żąd; szwedzki —, rosyjski 134-146, pomorski 160-163, wschodnio i zachodnio-pruski 140-155 —, szląski 152-162, nadp. galicyjski —, czeski 153-163, węgierski 140-142 — marek z. dworca płacono; na styczeń i styczeń luty — pl. na wiosnę 155. — m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 154-187, na paszę 138-153 m.
Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 126-130, stara 134-139 m. wedle gat. pl.
Rzep per 1000 kilo 330-360 marek.
Rzepik per 1000 kilo 325-355 marek płacono.
Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 75. marek bez beczi — plac; — na styczeń 74.5 —, styczeń-luty —, luty-marzec —, kwiecień-maj 75.5-4 m. pl. maj-czerwiec —, — m. płacono.
Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 60 marek.
Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 43. marek.
Okowita per 100 w miejscu bez beczi 55.2 — m. plac. na styczeń i styczeń-luty 55.3-5.4 mar. plac, luty-marzec —, kwiecień-maj 57.5-57.4, maj-czerwiec 57.6-57.8 — czerw. lipiec 58.6-8.7 m. pl. lipiec-sierpień 59.6-8 — m. pl.
Berlin, 19 stycznia. Mąka pszenka nr. 00 nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50 m.; rżana nr. 0 25.50-23.50 nr. 0 i 1 23. — 22 m.

Giełda paryska, 18 stycznia po południu. (Sprawozdanie końcowe.)
Pszenica słabo, na styczeń 29.00, — luty 29. —, — marzec-kwiecień 29.50, marzec-czerwiec 30.65.
Mąka słabo; na styczeń 63.50 —, luty 63.75, — marzec-kwiecień 64.75, marzec-czerwiec 65.50
Oléj rzepiowy stałe; na styczeń 96.25, marzec-kwiecień 97.25, maj-sierpień 98.50, wrzesień-grudzień 95.50
Okowita słabo; — na styczeń 66.75, maj-sierpień 68.75
Powietrze piękne.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorem wzmoocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30 żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny, bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamiętu, uderzenia krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wmitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zrazo od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wycoż z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wycoż z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobrą Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i noconym potem.

J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Hes.
Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szanownej Revalescière i nie cierpię już więcej na bóle w leżdyżach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 95 roku życia, cieszę się jak najzupelniejszym zdrowiem.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.
Nr. 62845. Proboszcz Boillet z Ecrainville. Z astmy z częstym zaduszeniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczonea z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.

Nr. 75877.